Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 15. Radom, Niedziela 29 Lipca 1928 r. Rok II. Cena 15 groszy.

HASŁO

Dwutygodnik, Organ Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego
Redakcja i Administracja: RADOM, Trawna Nr. 3.
Telefon Nr. 414.
Konto P. K. O. Nr. 64520 należy zaznaczyć, że pieniądze przesłane są na rachunek HASŁA.
Prenumerata rocznie 3.50.
„ półrocznie 2.zł.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI.

Od szeregu tygodni prasa całego kraju ustawicznie pisze przeróżne artykuły na temat zmiany Konstytucji, niedwuznacznie zapowiedzianej przez marszałka Piłsudskiego.

O tem, że obecna Konstytucja ma wielkie braki pisało się już bardzo dużo. Społeczeństwo całe zdaje sobie z tego sprawę i pragnęłoby wprowadzić do ustroju państwowego zmiany na lepsze.

Chodzi tylko o to, że nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie zmiany wprowadzićby należało.

Naród Polski jest w 95% analfabetą politycznym, zagadnienia więc takiego, jak ustrój państwowy, nie jest zdolny rozwiązać sam i po rozwiązanie to musi sięgać do wzorów obcych, lub czekać zmiłowania Bożego, aż znajdzie się jakiś genjusz, który błąkającą się nawę państwową ze zburzonych fal do bezpiecznego portu doprowadzi.

Tymczasem sprawa nie przedstawia się znów tak tragicznie.

Konstytucja, choćby najgenjalniej pomyślana, narodu nie zbawi, i nie w Konstytucji leży klucz zagadnienia szczęśliwości społecznej.

Ustrój państwa może być najrozmaitszy — monarchja, republika, sowiety, dyktatura — wszystko to są rzeczy drugorzędne. **Najważniejszą rzeczą jest sprawa, jak ten ktoś rządzi!**

Czy Konstytucja jest zła, czy dobra, czy jej nawet wcale niema, to nie stanowi o dobru państwa. Społeczeństwo żąda nie form, ale treści. A treścią tą jest: pokój, ład i dobrobyt.

I gdy przyjdzie ktoś, kto te trzy dobrodziejstwa Polsce da, to gdy później zażąda choćby korony Jagiellonów i tytułu Najjaśniejszego, naród mu tego nie odmówi.

My w Polsce zadużo przywiązujemy wagi do form i do tego kto to robi, a nie jak robi.

Musimy stać się narodem bardziej trzeźwo myślącym, a nie błyskotliwym pawiem.

Dziwią mnie też te wszystkie debaty i rozważania ludzi poważnych, uczonych profesorów, którzy całe płachty gazet zapisują artykułami o treści, czy nowa Konstytucja ma być mierzona na Piłsudskiego, czy na Daszyńskiego, czy na Dmowskiego, czy na Witosa.

Proszę Panów,—Polska nie jest ani Piłsudskiego, ani Witosa. Wszyscy ci Panowie są tylko sługami Polski, którzy Jej w miarę swych sił i zdolności służyć powinni.

Nam nie o Konstytucję taką, czy inną walczyć należy, nam trzeba modlić się gorąco do Boga o mężów wielkich i swiatłych. **O wodza wielkiego narodu prosić trzeba,** a walczyć z małodusznością, zepsuciem i skostniałością mózgów naszych nielicznych polityków.

Francja 25 lat obywała się bez konstytucji, Anglja do tej pory wcale nie posiada pisanych form konstytucji i jest wielkiem państwem, bo ma wielkich mężów i wielkoduszny naród.

Ten, kto po zmianie w tej czy innej formie Konstytucji, spodziewa się zbyt wiele, srodze się zawiedzie.

Państwo wyprowadzić z odmętów nędzy i chaosu może tylko potężny rozwój umysłowości społecznej, rządzonej na najlepszych i idealnych zasadach programu chrześcijańsko-społecznego.

W szczęściu każdego są wszystkich cele!

E. S.

Handlarze robotników.

W jednym z ostatnich numerów „Hasła" informowaliśmy naszych czytelników o akcji cennikowej w przemyśle metalowym okręgu Kielecko-Radomskiego. Podczas pertraktacji cennikowych socjaliści z Klasowego Związku Metalowców wysilali się na udowodnienie przemysłowcom, że tylko oni „mają monopol obrony robotnika" i oni tylko są uprawnieni do prowadzenia akcji cennikowych w przemyśle metalowym. Grożono nawet, że jeśli w pertraktacjach będzie brał udział Chrześcijański Związek Zawodowy Metalowców, to oni, socjaliści, pertraktacje zrywają.

Wobec takiego postawienia sprawy, przedstawiciele Chrześcijańskiego Związku Metalowców, niechcąc prowadzić rozpoczętych przez socjalistów, wobec przemysłowców szkodliwej dla robotników, a kompromitującej socjalistów dyskusji opuścili salę ku wielkiemu zadowoleniu tych ostatnich.

Przebiegu pertraktacji nie znamy. Udało nam się jednak wydostać odpis haniebnej umowy, jaką zawarli socjaliści z przedstawicielami przemysłu metalowego, w dniu 9 lipca r. b. Umowa jest zawarta na czas od 1 lipca 1928 r. do 1 stycznia 1929 r. Żądając 30-procentowej podwyżki uzyskali aż 8%. Czyż to nie kompromitacja, nie podrywanie autorytetu związków zawodowych.

Panowie Socjaliści?! I Wy mieliście odwagę i czelność robić zarzuty Chrześcijańskiemu Związkowi Metalowców, że wystawił żądania 20% podwyżki. Czyż nie lepiej byłoby nie chełpić się z wysuwaniem 30% podwyżki, przyjmując 8%, jak to żeście uczynili, ale wystawić 20% i ewentualnie zgodzić się na 15%, gdyż to słusznie należało się robotnikom przemysłu metalowego okręgu Radomsko-Kieleckiego — ponieważ tutaj nie uzyskano podwyżki jaką zastosowano w całej Polsce jesienią 1927 r. w przemyśle metalowym.

Nie tu jednak jest jądro hańby i kompromitacji socjalistów. Oto w punkcie drugim umowy, socjaliści określają pracę robotnika dorosłego na 2 zł. 50 gr. dziennie. Punkt ten brzmi dosłownie: **„Dniówka dorosłego mężczyzny ponad 18 lat ustala się na 2 zł. 50 gr. na okręgu".**

Panowie Socjaliści! Przejdźcież wszerz i wzdłuż całą Polskę i szukajcie ze świecami w ręku, a nanapewno nie znajdziecie tak niskich płac, jakie określiliście dla robotników przemysłu metalowego w okręgu Kielecko-Radomskim. Nie wszystko to jednak. Poszukajmy teraz przyczyn tej umowy. W tej samej umowie przyczyny te znajdujemy. Otóż punkt 4 umowy brzmi: **„Zarządy wyżej wymienionych fabryk, zrzeszonych w oddziale Radomsko-Kieleckim P. Z. P. M. zobowiązują się potrącać składki na rzecz Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce",** (oczywiście Związku Klasowego Socjalistycznego).

I tu wylazło szydło z worka. Okazuje się najdobitniej z tej umowy, że socjalistom nie o podwyżkę płac chodziło, ale o składki od robotników i właśnie kosztem ściągania przez przemysłowców od robotników składek na rzecz socjalistycznych Związków Zawodowych, godzą się oni na bardzo niską 8% podwyżkę i na określenie płacy robotnika przemysłu metalowego na 2 zł. 50 gr. dziennie.

Fakt ten wystarczy sam za siebie!

Robotnicy sami zobaczą, gdzie kryje się obłuda ubrana w płaszczyk obrońców ludu i gdzie są pachołki kapitalistów, o których się często mówi.

Stefan Musiałek.

Sekretarz Okręgowy Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

WARJACI.

W niezwykle palącej sprawie pomocy umysłowo-chorym, których liczba jest tak duża w naszem mieście, podajemy artykuł „Ziemi Radomskiej" z dn. 26 lipca.

Sprawa ta staje się z dnia na dzień bardzo paląca. Jest ona na ustach każdego radomianina, lecz dotychczas nikt jej nie poruszył publicznie i nie czynił próby załatwienia jej.

Od dłuższego czasu nawiedziła ta epidemja nasze miasto i rozpowszechniła się z przerażającą szybkością. Warjaci! Pełno ich na ulicach Radomia. Zatrzymują przechodniów, krzyczą i hałasują, prowadząc za sobą gromadę dzieci, lubiących zazwyczaj „uprzyjemniać" sobie czas dręczeniem tych nieszczęśliwych istot. Pozostając bez wszelkiej opieki społeczeństwa, wałęsają się po mieście według własnej swej „woli".

Pokaźna jest ich liczba. Sam naliczyłem około 60 nieszczęśliwców. Znajdujemy wśród nich wszelkiego rodzaju warjatów: melancholików, furjatów, kretynów, nawet „weteranów," którzy pamiętają jeszcze czasy przedwojenne i jako warjaci zestarzeli się na bruku radomskim. Zgubne w swych skutkach ostatnie przesilenia gospodarcze powiększyły ich szeregi.

Co w tej materji zrobił magistrat? Czy tą sprawą zajmował się wydział Opieki Społecznej? Widocznie nic nie zrobiono, skoro epidemja warjatów zaczyna naprawdę zagrażać miastu.

O przewiezieniu ich do szpitali miejskich w Warszawie niema narazie mowy, gdyż stolica nasza sama znajduje się w nielada kłopocie nie mając pomieszczenia dla swoich własnych warjatów, a powtóre —za wielka jest ich liczba w Radomiu. Pozostaje tylko jedno wyjście: wybudowanie własnego szpitala, lub specjalnego pawilonu przy jednym z miejskich szpitali.

O tem powinno myśleć społeczeństwo, a przedewszystkiem Magistrat tutejszy.

Nowa ustawa przemysłowa.

Wojewoda Kielecki p. Korsak podaje do wiadomości zainteresowanych, że z dniem 15 grudnia 1927 roku, weszła w życie nowa ustawa przemysłowa.

W myśl tej ustawy, wszyscy którzy rozpoczęli wykonywać handel czy przemysł w zakres tej ustawy wchodzący przed 15 grudnia r. ub. obowiązani są zawiadomić o tem p. Starostę względnie urzędnika przezeń naznaczonego. Kto zaś po dniu 16 grudnia r. ub. zamierza wykonywać przemysł koncesjonowany lub okrężny winien przedtem wnieść prośbę do p. Starosty o udzielenie koncesji na wykonywanie tego przemysłu.

Nie stosujący się do niniejszego obwieszczenia podlegają wysokiej grzywnie lub też karze aresztu.

Organizacja Izby Rzemieślniczej w Kielcach.

W numerze 166 „Monitora Polskiego“ z dnia 21 lipca b. r. ogłoszony został Statut Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Izba Rzemieślnicza utworzona jest dla współdziałania z władzami państwowemi w popieraniu rozwoju rzemiosła. Co rok zdaje sprawozdanie władzom z działalności Izby, przedstawia swoje wnioski i żądania dotyczące interesów rzemiosła. Następnie reguluje sprawy terminatorskie, tworzy Komisje organizacyjne, czeladnicze i majstrowskie oraz komisje mające na celu zarządzanie egzaminów z kucia koni. Pozatem Izba Rzemieślnicza może wspierać, a nawet tworzyć szkoły zawodowe. Izba Rzemieślnicza tworzy swoje regulaminy i przepisy, za nieprzestrzeganie których może pobierać kary pieniężne do wysokości 20 zł.

Skazanemu na karę pieniężną przez Izbę, przysługuje prawo odwołania się do Magistratu.

Izba Rzemieślnicza jest osobą prawną. Fundusze dla jej utrzymania czerpie z dochodów, z własnego majątku, z opłat za korzystanie z urządzeń Izby, z kar porządkowych, ze szkół, gospód i t. p., a także z taks egzaminacyjnych, i z dodatku przewidzianego dla Izb Rzemieślniczych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym.

Izba Rzemieślnicza Kielecka składa się z 24-ch członków powołanych w drodze wyborów. Prawo czynne wyborcze posiadają wszyscy rzemieślnicy bez różnicy płci, posiadający kartę rzemieślniczą, są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych i prowadzą samoistnie przemysł rzemieślniczy w okręgu Izby, przynajmniej od trzech lat.

Prawo wybieralności posiadają rzemieślnicy, mający czynne prawo wyborcze, o ile ukończyli 30 lat życia i prowadzą samoistnie własne warsztaty w okręgu Izby. Członkowie Izby oraz ich zastępcy wybierani są na sześć lat. Co 3 lata ustępuje dnia 31 grudnia połowa członków w ten sposób, że członkowie i zastępcy jednego obwodu wyborczego ustępują jednocześnie.

Ustępujący z Izby członkowie i ich zastępcy mogą być ponownie wybierani. Wybory do Izb zarządza Magistrat. W razie unieważnienia wyborów zarządza on ponownie w ciągu 3 miesięcy od daty powzięcia decyzji.

Zebrania zwyczajne Izby odbywają się raz na kwartał. Nadzwyczajne zaś, mogą być zwoływane na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu, bądź też jednej trzeciej części ogólnej liczby członków, lub według uznania zarządu.

Przy Izbie Rzemieślniczej zostaje utworzony wydział czeladników, o ile istnieją takowe przy cechach mających swą siedzibę w okręgu Izby. Na każdych 5 ciu członków Izby przypada jeden członek wydziału czeladników. Prawo wybieralności przysługuje czeladnikom mającym 25 lat życia i pracującym conajmniej 2 lata w okręgu Izby. Wydziałowi czeladników przy Izbie Rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich, wydawaniu opinji i w przedstawianiu wniosków tyczących się stosunków terminatorów i czeladników, w obradach i uchwałach tyczących się ustroju i działalności komisyj egzaminacyjnych utworzonych przy Izbie.

Wydział czeladników ma prawo wydawać oddzielnie swą opinję lub przedstawić swe wnioski tyczące się spraw terminatorów. Członkom wydziału czeladników i ich zastępcom zwracane są poniesione przez nich faktyczne wydatki, konieczne dla spełnienia przepisanych im statutem czynności.

Ogólny nadzór nad Izbą sprawuje Minister Przemysłu i Handlu. Wyznacza on swego przedstawiciela, który ma prawo uczestniczenia w obradach i zabierania głosu we wszystkich sprawach, niema jednak prawa głosowania. Przedstawicielowi Ministra. Przemysłu i Handlu przysługuje prawo sprzeciwu z mocą zawieszającą. Rozstrzyga w tym wypadku Minister Przemysłu i Handlu.

W końcu tego obwieszczenia zamieszczony jest obszerny regulamin wyborczy.

Z ZIEMI SANDOMIERSKO-RADOMSKIEJ.

Przyjazd Pana Prezydenta Rzplitej do Radomia.

Na zaproszenie Magistratu m. Radomia w dniu 7 sierpnia około godz. 11 rano przyjedzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent, jako chemik szczególniej interesuje się budową miejskiej fabryki nawozów sztucznych t. zw. „Surofosfatu“.

W dniu tym nastąpi właśnie otwarcie fabryki.

Na uroczystość tę przyjedzie wielka ilość zaproszonych z całej Polski gości, a także przybędą delegacje przeróżnych organizacji rolniczych.

Po zwiedzeniu miasta i urządzeń Ulenowskich, wieczorem w salonach teatru „Rozmaitości“ odbędzie się bankiet, wydany przez miasto.

W bankiecie weźmie udział około 150 osób.

Zgon kapłana.

W zeszłym tygodniu, po długotrwałej chorobie zmarł proboszcz w Policznej ś. p. ksiądz Antoni Janowski.

Zmarły pozostawił ogromny żal swych parafjan, którzy szczerze przywiązani byli do swego proboszcza.

Zmarły brał czynny udział w randze rotmistrza, w czasie inwazji bolszewickiej.

Odznaczał się wybitną wymową oraz przepięknym głosem.

Serdecznie współczujemy parafjanom Policzny.

Z życia polskich kolejowców.

W dniu 3 b. m. w sali Stowarzyszenia św. Zyty odbył się doroczny zjazd okręgowy delegatów Polskiego Związku Kolejowców.

Jak wynika ze sprawozdania sytuacyjnego i kasowego, organizacja rozwija się świetnie, skupiając w swych szeregach samą elitę pracowników kolejowych.

Aż serce rosło, słuchać rzeczowo i poważnie prowadzonych obrad. Takim doborem członków i ich wyrobieniem nie każda organizacja może się pochwalić.

Na zjazd przybyli delegaci Zarządu Głównego, którego sekretarz kol. Janowski wygłosił referat o sprawach kolejowych i bytu pracowników.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, na czele którego stanął kol. Książek Stanisław— kawaler orderu papieskiego. Na wice-prezesów po-

wołano pp.: inż. Szałowicza i Zeleba, na skarbnika kol. Kubika.

Nowy zarząd złożył przyrzeczenie dołożenia wszelkich starań, by liczbę członków organizacji podwoić, a jednocześnie pilnie czuwać, by w położeniu pracowników kolejowych uzyskać jaknajwiększe polepszenie.

Polski Związków Kolejowców Okręgu Radomskiego zaszczytnie znany społeczeństwu niech żyje i niech się rozwija!!!

Pod adresem Magistratu.

Wychodząc do Parku Kościuszki w niedzielę, dziwnie uderzyć może każdego, dlaczego jest tyle kurzu i pyłu, podczas gdy w sobotę tego niema. Otóż okazuje się, że Magistrat umie zdobyć się na pewne poczucie hygjeny, ale w stosunku do ludności żydowskiej i jej uprzyjemnia pobyt w parku.

Dlaczegożby jednak Magistrat nie zechciał uprzyjemnić i chrześcijanom niedzielę, wynająwszy na ten dzień żydów do polewania ulic parkowych. Czyż polacy nie głosowali na 2 (?) trzeba i o nich pamiętać, mogą się jeszcze przydać.

O czem pisze prasa Radomska.

W Radomiu wychodzą dwa dzienniki, oraz dwa tygodniki, nie licząc innych perjodycznych czasopism.

Główną rolę odgrywają, rozumie się owe dwa dzienniki. Jeden bebesiacki, drugi endecki.

Pisma te nie mają nic ważniejszego do roboty, jak tylko ustawicznie wymyślają sobie od złodziei.

Ty kradniesz pieniądze, a ty ludzkie myśli.

Polemika często przybiera momenty soczyste, przesiąknięte gnojówką połączoną z alkoholem.

Społeczeństwo na orgje te patrzy z odrazą.

Jest grupa ludzi, którzy się takiemi rzeczami emocjują.

Nie mają widocznie większych kłopotów, jak przejmowanie się tem, co pisze „Słowo" lub „Ziemia Radomska".

Radoszyce.

Staraniem Stow. Mł. w Radoszycach urządzono zebranie przeciw prześladowaniom katolików w Meksyku. Zebrana ludność, której „Ognisko" Stow. Mł. nie mogło pomieścić, wysłuchało referatu druchny Majchrzakówny ze łzami w oczach. Referentka napiętnowała naszą obojętność wobec niesłychanego w dzisiejszych czasach barbarzyństwa. Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję:

„Nie możemy milczeć, gdy nasi bracia w wierze cierpią prześladowanie w Meksyku, podobne do prześladowania pierwszych chrześcijan za rządów Nerona i Dioklecjana. Łącząc uczucia swoje z żalem Ojca św., który sprzysiężeniem milczenia nazwał apatją w tej sprawie ludów i rządów i składają hołd nieustraszonej odwadze i bohaterstwu katolików meksykańskich, usunięciu podeptanej i sprofanowanej wiary św. zwracamy się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, która w ciągu szeregu wieków broniła wielkich ideałów ludzkości, wiary, sprawiedliwości i wolności sumienia, aby dziś jej przedstawiciel stanął w obronie prześladowanych naszych braci.

Jeżeli protestanci oburzają się na meksykańskie barbarzyństwa, to tem więcej nasze parafje winny zabrać publicznie głos. Jak najwięcej takich przykładów!

Z ruchu Zawodowego.

W sprawie podwyżki płac dla robotników Wojskowej Wytwórni Broni w Radomiu.

Płace robotników zatrudnionych w Wojskowej Wytwórni Broni są bardzo niskie, szczególniej robotników niefachowych i wszelkiej pomocy. Dość wskazać, że robotnik niefachowy, a tych jest bardzo dużo, otrzymają 3 zł. 68 gr. dziennie. Od tego są jeszcze potrącenia jak Kasa Chorych i inne. To też większość tej kategorji robotników, obarczonych często mniejszą lub większą rodziną, żyje w strasznej nędzy. Wyższą już kategorję płacy zalicza się płacę 4 zł. 56 gr. dziennie. I tu mimo wyższej kategorji płac, wśród robotników jest nędza i niedostatek. Oprócz tych są jeszcze robotnicy dobrze płatni, lecz są to jednostki w porównaniu z ogólną liczbą upośledzonych. Zarobek dobry otrzymują fachowcy specjaliści i to nie wszyscy.

To też akcja cennikowa jest tu niezmiernie aktualną. Akcję tą już rozpoczął Chrześcijański Związek Metalowców—Sekcją Wojskowej Wytwórni Broni w Radomiu. W tej sprawie odbyło się już szereg zebrań robotniczych.

Na jednym z tych zebrań robotnicy uchwalili, by Sekretarjat Chrz. Związków Zawodowych zwrócił się do Związku Klasowego — socjalistycznego celem wzmocnienia frontu robotniczego w akcji o podwyżkę płac. Stosownie do powziętej uchwały Sekretarjat Chrz. Zw. Zaw. w Radomiu w dniu 13 lipca wystosował pismo do klasowego związku z prośbą o przybycie na konferencję celem omówienia akcji cennikowej i wspólnego wystąpienia o podwyżkę.

Niestety! Panowie socjaliści, mimo że pismo otrzymali (jest pokwitowanie odbioru) nie raczyli przybyć na konferencję, ani odpisać na list Chrz. Zw. Zaw. Nawet delegat socjalistycznych Związków Zawodowych w Wytwórni Broni „towarzysz" Pusty zapytywany przez robotników odpowiedział: „Żadnego listu od Ch. Z. Z. w sprawie akcji o podwyżkę nie otrzymaliśmy". Jedno z dwojga, albo p. Pusty okłamuje robotników, wstydząc się postępowania menerów Związku, albo też Związek Socjalistyczny okłamuje swych podoficerów „Pustych", albo innych.

Wiemy doskonale, że do przyjemności nie należy iść chadekowi pod rękę z pepeesem, lub odwrotnie pepeesowi z chadekiem. Lecz trudno, są to sprawy, które wymagają pewnego porozumienia się między przeciwnikami politycznymi, i dla osiągnięcia pewnych zgóry ustalonych celów zawiesza się na pewnym odcinku spory polityczne i wspólnie dąży się do realizacji zamierzonego celu.

Fakt jednak jest faktem. Robotnicy głosują— socjaliści, ci „patentowani obrońcy robotnika" sami z akcją cennikową nie występują i do wspólnej akcji o podwyżkę płacy nie przystępują.

Widocznie z punktu widzenia socjalistów radomskich, a raczej ich przywódców, wspólne wystąpienie z chadekami z akcją cennikową dla robotników Wytwórni Broni nie kalkuluje się dla partji, więc też do akcji tej nie przystąpią, a robotnik jak cierpiał dotąd nędzę, niech cierpi i nadal.

Mylicie się, Panowie socjaliści! Chrześcijańskie Związki Zawodowe, raz podjąwszy akcję o polepszenie ciężkiej doli robotnika, od akcji tej nie odstąpią, aż krzywda robotników zostanie naprawiona. Za nami jest słuszność, więc i prawo znaleźć musimy.

I czy z Wami, czy bez Was, akcję doprowadzimy do końca, gdyż przez to, że w akcji cennika płacy nie weźmiecie udziału—samej sprawy nie udaremnicie, najwyżej ją opóźnicie.

Sprawa podwyżki nie zależy od Was, a od samych robotników, od solidarnego ich wystąpienia. Wierzymy, że każdy robotnik bez względu na przekonania: „biały“ czy „czerwony“ w tej sprawie nas poprze, a jeśli tak się stanie, to sprawa uregulowania płacy i podwyżki jest całkiem pewna.

S. M.

Strajk robotników w przedsiębiorstwie budowlanem „Paszkowski i Próchnicki“ na terenie Wojskowej Wytwórni Broni w Radomiu.

Wobec odmowy podwyższenia płacy robotnikom, zatrudnionym przy budowie domów mieszkalnych w Wojskowej Wytwórni Broni w Radomiu — robotnicy ci w liczbie około 200 porzucili w piątek 20 lipca o godz. 9 rano swoją pracę. Zaznaczamy, że firma ta dała podwyżkę dla robotników, pracujących w Zagożdżonie a dla robotników pracujących w Radomiu podwyżki odmówiła, mimo, że w Radomiu płace niektórych kategorji robotników były niższe niż w Zagożdżonie.

Akcją cennikową i strajkową kieruje Sekretarjat Chrz. Zw. Zawod. w Radomiu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wobec przedłużenia się strajku większość robotników zażądała rozliczenia, przyjmując w innych firmach pracę. Na ostatniem zebraniu robotnicy strajkujący uchwalili do pracy nie wracać, aż sprawa podwyżki będzie uregulowana.

Zagożdżon. W dniu 14 sierpnia zakończona została akcja cennikowa dla robotników zatrudnionych w przemyśle budowlanym w Zagożdżonie. Akcją zostali objęci wszyscy robotnicy 4 ch przedsiębiorstw budowlanych na terenie Wojskowej Wytwórni Prochu w Zagożdżonie, a mianowicie: Robotnicy firm „Paszkowski i Próchnicki“, „Szydłowski i S ka“, „Kisielewicz i Kiszakiewicz“ i „Słobodziński“.

Uzyskano podwyżki płacy od 10% do 25%. Podwyżka obowiązuje wstecz od 27 czerwca r. b. Akcję cennikową prowadził Sekretarjat Okręgowy, Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Radomiu.

Podwyżka płac w Wojsk. Wytw. Prochu w Zagożdżonie.

W związku z prowadzoną akcją cennikową na terenie Wojskowej Wytwórni Prochu dla przemysłu budowlanego, Dyrekcja W.W.P. podwyższyła robotnikom płacę na wytwórni o 10%. Podwyżka obowiązuje od 1 lipca r. b.

Z Całej Polski.

Urodzaje.

Urodzaje w tym roku nie przedstawiają się zbyt pomyślnie.

Wiosenne mrozy, a późniejsze upały znacznie zaszkodziły plonom.

Żyto przedstawia się dobrze, gorzej pszenica, jęczmiona i kartofle.

Wiec komunistyczny w Warszawie.

Dn. 26 b. m. komuniści zorganizowani w Warszawie przy ulicy Dzikiej urządzili wiec, poczem udali się w pochodzie na miasto. Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem jeden policjant został zabity od kuli bolszewickiej.

Reforma samorządów.

Ogólne żądania reformy ustroju samorządów zaczynają przybierać realne kształty. W łonie rządu opracowywuje się projekt nowej ustawy ordynacji wyborczej do samorządów, opartej nie na powszechnem głosowaniu, a na wyborach organizacyjnych t. zw. syndykatach.

Niebawem ma się ukazać dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji przedsiębiorstw miejskich, gdzie jako zasada ma być wprowadzona do przedsiębiorstw forma spółek mieszanych, zamiast dotychczasowych czystych instytucyj miejskich, prawie zawsze fatalnie prosperujących.

Sprawy państwowe.

Marszałek Piłsudski, po zrzeczeniu się godności, prezesa rady ministrów, udzielił prasie wywiadu, gdzie wyłuszczył p o w o d y d l a których ustąpił z prezesury.

Przedewszystkiem, nie chce pracować z takim sejmem, jak były i jest obecny. Według zdania marszałka, sejm pierwszy składał się z „ladacznic“ politycznych, drugi ze „złodziei“, a trzeci zdaje się z „idjotów“.

Następnie narzekał marszałek na fatalną administrację państwa, przerost biurokracji i t. p.

Mowa w ugrupowaniach niektórych partji wywołała gwałtowną reakcję. Zwłaszcza rzucają się na marszałka endecy i pepesiacy.

O sprawie tej i naszym stanowisku napiszemy w następnym numerze.

Z całego świata.

Lot polaków przez ocean.

Od pewnego czasu przygotowywuje się lot polski z Francji do Ameryki. Śmiałej tej wyprawy podjęli się dokonać dwaj polscy lotnicy wojskowi Kubala i Idzikowski.

Przygotowania trwały b. długo, ostatecznie aparat został zmontowany i szczegóły obmyślane.

Niestety, do tej pory lotnicy nasi siedzą w Paryżu, oczekując pomyślnych wiatrów, które w tej porze są szczególnie silne na wyspach Azorskich.

Dookoła tej sprawy powstała już cała literatura—społeczeństwo nasze już zaczyna się mocno niepokoić czy lot ten się odbędzie, czy też przypadkiem lotnicy nas nie skompromitują.

Wyprawa na biegun.

Lot na biegun północny zorganizowany przez włoskiego generała Nobile, ostatecznie został zakończony pomyślnie. Wszyscy uczestnicy wyprawy zostali uratowani, odnieśli jednak niektórzy poważne rany i utratę zdrowia.

W całej tej sprawie są jednak ciemne plamy co do zachowania się generała Nobile w stosunku do współtowarzyszów wyprawy.

Polska i Litwa.

Sprawa rokowań pomiędzy Polską i Litwą utknęły na martwym punkcie. Litwa wogóle o żadnych rokowaniach nie chce gadać, powtarzając w kółko „Oddajcie Wilno". To samo mogłaby Polska mówić do Niemców: „Oddajcie Berlin" bo on na ziemiach słowiańskich zbudowany.

Wcześniej czy później sprawa ta roztrzygniętą chyba będzie tylko siłą.

Z Meksyku.

Został zamordowany nowo-obrany prezydent Meksyku gener. Obregon, znany i zacięty wróg katolików z rozkazu którego ziemia Meksykańska zroszona została obficie krwią męczenników katolików. Z powodu zabójstwa obciążono winą katolików, tymczasem śledztwo wykazuje że zabujca pochodzi ze sfer właśnie socjalistycznych. Sprawa ta wywołała konsternację wśród sfer masońsko-socjalistycznych.

Ciekawą jest nasza rodzima bolszewja, która z pianą na ustach rzucała się na katolików, sądząc że to oni zabili krwawego satrapę, podczas, gdy tysiące katolików ginęło męczeńską śmiercią, palcem nie ruszyli w ich obronie.

To są ludzie, którzy umią wypisywać na swych sztandarach

„Miłość, braterstwo, ludzkość!"

Do naszych czytelników.

W ostatnich tygodniach pozwoliliśmy sobie przesłać pisma z prośbą o uregulowanie prenumeraty. Wielu naszych prenumeratorów już uregulowało rachunki, tych którzy jeszcze tego nie uczynili, prosimy możliwie jak najwcześniej uregulować.

ADMINISTRACJA.

Sekretarjat Zw. Stow. Rob. Chrz. w Radomiu w marcu rozesłał dzieło p. D-ra T. Mendrysa p. t.: „Z Sejmu i Kraju".

Przed kilku tygodniami wysłane zostały pisma z prośbą o uregulowanie należności.

Niektórzy, jak się okazało, dzieła tego z niewiadomych przyczyn nie otrzymali, o czem nas zawiadamiają. Za niepokojenie ich zbyteczne rachunkami niniejszem przepraszamy.

SEKRETARJAT
Zw. Stow. Rob. Ch. w Radomiu.

Redaktor odpowiedzialny—Edward Stępień. Druk S. Nowakowski—Radom. 1363-28. Wydawca: Zw. Stow. Rob. Chrześcijańskich